

# DOBRA NOWINA

Polska Misja Katolicka - Würzburg - Parafia św. Jadwigi Śląskiej

Nr 1/66

Styczeń 2017



*Oto światło na oświecenie pogan  
(Łk 2,32)*

# Kochani Parafianie!

Rok 2017, który rozpoczęliśmy, jest rokiem jubileuszowym. Przed stu laty Matka Boża ukazała się trojgu pastuszkom: Hiacyncie, Łucji i Franciszkowi w niewielkiej miejscowości w Portugalii o nazwie Fatima. Skierowała wówczas szczególny apel do świata przypominając, że Pan Bóg pragnie ratować grzeszników, świat i Kościół przez nabożeństwo do jej Niepokalanego serca. Orędzie fatimskie jest nadal aktualne. Co zatem mamy zrobić, aby wypełnić polecenie Maryi? Możemy włączyć się w Wielką Nowennę Fatimską przez codzienne odmawianie różańca, ofiarę daną z miłością i zawierzeniem siebie woli Bożej, a także poprzez uczestnictwo w nabożeństwach pierwszych sobót miesiąca. Możemy też świadomie poświęcić się Niepokalanemu Sercu Maryi.

W roku 2017 przypada jeszcze jeden wielki jubileusz – 100-lecia Rycerstwa Niepokalanej. Prawie każdy z nas zna modlitwę: „O Maryjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy. I za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za nieprzyjaciółmi Kościoła św. i poleconymi Tobie”. Nie wszyscy jednak o tym wiedzą, że jej początek objawiła Matka Boża Katarzynie Laboure, a uzupełnił ją Maksymilian Maria Kolbe, który wypowiedział szatanowi walkę na śmierć i życie pod przewodnictwem Niepokalanej. To właśnie on założył Rycerstwo Niepokalanej. Rycerze mieli oddać się całkowicie Maryi, jako narzędzie w Jej rękach, nosić Cudowny Medalik, wpisać się do Księgi Rycerstwa oraz codziennie odmawiać ułożoną przez przyszłego świętego modlitwę. O Cudownym Medaliku mówił św.

Maksymilian Maria Kolbe, że jest skuteczną bronią przeciwko naszemu największemu wrogowi – szatanowi. Pragniemy w naszej Misji powołać do istnienia Rycerstwo Niepokalanej, a od strony duchowej przygotują nas do tego wydarzenia dwaj franciszkanie: o. Hieronim Jopek z Harmęży i o. Radosław Długi z Ludwigshafen.

Już za kilka dni obchodzić będziemy święto Ofiarowania Pańskiego, upamiętniające ofiarowanie Panu Bogu Dzieciątka Jezus w świątyni jerozolimskiej. W naszej polskiej tradycji ma ono charakter wybitnie maryjny. Najświętsza Maryja Panna jest Matką Jezusa Chrystusa – Światłości świata, która „oświeca” ludzi i prowadzi ku życiu wiecznemu. Drugiego lutego kapłani święcą świece – gromnice, będące jakby widzialnym znakiem Bożej Jasności. W każdym naszym domu powinna być przynajmniej jedna taka świeca. Zapalamy ją w czasie liturgii Chrztu św., I Komunii św. oraz podczas różnego rodzaju niebezpieczeństw. Podczas burzy stawiamy gromnicę w oknie. Świeca ta jest zapalana w szczególnych, niekiedy bardzo trudnych życiowych chwilach po to, aby prosić Pana Boga o Jego pomoc. W religijnej tradycji polskiej zapala się ją także przy konającym, aby Maryja - Ta, która niosła do świątyni Jezusa - Światłość Prawdziwą, prowadziła dusze umierających wprost do wiekistej światłości, do nieba.

Niech Najświętsza Maryja Panna towarzyszy nam w naszych poczynaniach. Niech otacza nas nieustannie płaszczem swej matczynej opieki. My zaś stańmy się Jej rycerzami!

ks. Jerzy Sobota



## Ofiarowanie Pańskie

Ofiarowanie Jezusa dokonało się w jerozolimskiej świątyni, w miejscu szczególnej obecności Boga Jahwe. I oto już w jej progu miało miejsce niezwykle spotkanie. Pod natchnieniem Bożym przyszedł w tym momencie do świątyni starzec Symeon. Jakże musiało być wielkie zdziwienie Maryi i Józefa, gdy podeszły w latach Symeon wyciągnął swoje słabe już dłonie, pragnąc wziąć od nich ich Syna. Być może Maryja i Józef poczuli strach i wahałi się, czy dać mu ich Dziecko. Może obawiali się, czy on Je nie upuści, czy da radę Je utrzymać? Jak podaje Ewangelista, Symeon



jednak „wziął Je w objęcia i błogosławił Boga mówiąc: Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, [...] bo moje oczy ujrzwały Twoje zbawienie”. Następuje niezwykła konfrontacja myśli Maryi i Józefa ze słowami Symeona. Oni dopiero co przynieśli Jezusa, by ofiarować Go Bogu, a oto dla niektórych był On już spełnieniem pragnień ich życia. Zobaczyć Jezusa było dla Symeona dopełnieniem jego życiowego wyczekiwania na spełnienie danej mu obietnicy. Nadto Maryja usłyszała z pewnością trudne dla Niej słowa prorocтва: „Oto Ten, [...] któremu sprzeciwiac się będą. A Twoją

duszę miecz przeniknie”. Domyślała się zapewne, że w przyszłości zostanie poddana ciężkiej dla Niej próbie. Biorąc Jezusa z ramion Symeona, Maryja przeczuwała, że będzie musiała oddać swego Syna, aby złożył siebie w ofierze za zbawienie świata. Macierzyństwo złączyło Ją z Jezusem i wszelki sprzeciw wobec Niego będzie bardzo boleśnie przeżywać w swym sercu. Pełne niezwykłości spotkanie potęguje też prorocтво prorokini Anny, która w murach świątyni głośno wielbiła Boga, mówiąc o Dziecięciu jako o Tym, który ma wyzwolić Izraela. Być może w tym momencie Maryja konfrontowała

to, co usłyszała obecnie z ust Symeona i Anny z dobrze zapamiętanymi słowami Archanioła Gabriela, usłyszanych w dniu Zwiastowania: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna. [...] Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego ojca Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. I rzeczywiście, choć minęło niewiele czasu, już potwierdziła się zapowiedź wielkości Jezusa, który został rozpoznany jako „światło na oświecenie pogan i chwala ludu Izraela”.



W tajemnicy ofiarowania Jezusa w świątyni kryje się wielka prawda o Chrystusie i Jego posłannictwie. Maryja, poznawszy tę prawdę, uczy nas zrozumienia, gdzie leży sekret radości chrześcijańskiej i przypomina nam, że chrześcijaństwo to przede wszystkim Dobra Nowina, której centrum i treść stanowi Osoba Chrystusa, Słowo, które „stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”. W tym

Słowie Wcielonym winniśmy utkwic nasz wzrok. Ludzkie słowo daje się słyszeć, ale nie można go zobaczyć. Wcielone Słowo daje się i zobaczyć, i dotknąć! Możemy doświadczyć wielkiej tajemnicy wiary - Jego obecności w świątyni w Najświętszym Sakramencie. Na mocy słów kapłana podczas konsekracji Bóg-Słowo Wcielone staje się obecny w darze Eucharystii, którą przyjmujemy z należąca czcią i pobożnością.

ks. prof. Jacek Neumann

### żyć jak Niepokalana

*O Niepokalana, nieba i ziemi Królowo, rzucam się do stóp Twoich, kornie błagając, abys mnie całego za rzecz i własność swoją przyjąć raczyła i uczyniła mnie użytecznym narzędziem do jak największego rozszerzenia Królestwa Jezusowego (św. Maksymilian Maria Kolbe).*

W czasie, kiedy na świecie panowała jeszcze straszna Wielka Wojna i ludzie powoli tracili nadzieję, Bóg objawia swoje Miłosierdzie poprzez swoją Matkę. Najświętsza Pani przychodzi w maju 1917 roku do trojga małych dzieci, które pasą trzodę. Nie są one ani wykształcone, ani szczególnie głęboko pobożne. Fatima staje się dla wielu ludzi znakiem troski i nawoływania Boga przez Niepokalaną do nawrócenia świata po to, aby przestał Go obrażać poprzez swoje

grzechy. Kiedy kończą się objawienia w Fatimie, Matka Boża daje ludzkości jeszcze jeden ważny i mocny znak. Jest nim założony 16 października 1917 r. w Rzymie przez br. Maksymilian Marię Kolbego nowy ruch maryjny - Rycerstwo Niepokalanej. Przyczyną powołania do życia tego

ruchu jest wielka troska i ból młodego franciszkanina, wynikające z jego doświadczenia brutalnego ataku na Boga i Jego Kościół, który dokonywał się na ulicach Rzymu poprzez demonstracje masonerii. Głoszone wówczas hasła były wrogie Kościołowi i obrażały Boga, a także Matkę Najświętszą. W swoim pamiętniku w styczniu 1918 r. tak opisywał br. Maksymilian te wydarzenia: „Usłyszałem okropne bluźnierstwo przeciwko Najświętszej Maryi Pannie. Jestem







już zdrów; niczego nie potrzebuję; tylko pracować jak najwięcej dla zbawienia tych biednych dusz i na wynagrodzenie Niepokalanej, Panu Bogu za tyle krzywd, co codziennie się popełnia. Dostyc tego." Odtąd młody francisz-



kanin stawia sobie za cel „zdobycie świata dla Niepokalanej”. Zaczyna swoją działalność rycerską, pozyskując dla swej idei coraz więcej ludzi. Bycie rycerzem jest dla wyświęconego już na kapłana o. Maksymiliana wielką łaską, ale także wyzwaniem. Rycerz - w jego rozumieniu - to człowiek szlachetny, oddany swojej Pani i nie zważający na niebezpieczeństwa oraz trudności. Bycie rycerzem - to powołanie do walki z wrogami Kościoła poprzez modlitwę, post i wyrzeczenie. Wpisuje się to w piękny sposób w cudowne przesłanie Pani Fatimskiej, która wzywa wszystkich ludzi do takiej właśnie postawy. Kiedy o. Maksymilian wraca do Kra-

kowa w roku pańskim 1919, trafia na podatny grunt. Pobożny lud polski, rozkochany w Matce Bożej, staje gotowy do walki u Jej boku w szeregach Rycerstwa Niepokalanej.

Papież Pius XII nazywa Rycerstwo Niepokalanej (łac. MI – Militia Immaculatae) „instytucją opatrnościową”, gdyż zauważa, że właśnie ono staje się ruchem dynamicznym i szybko się rozwijającym. Jeszcze za życia o. Maksymiliana Rycerstwo liczy prawie 1,6 mln rycerzy, a wydawane od 1922 roku pismo „Rycerz Niepo-

kalanej” na Boże Narodzenie 1938 r. wychodzi w rekordowym nakładzie miliona egzemplarzy. Matka Boża wyprasza łaski swoim rycerzom, bo widzi, że może na nich liczyć. Dlatego z natchnienia Bożego powstaje Gród Niepokalanej, największy klasztor męski świata. Liczba zakonników z 6 na początku działalności wzrasta do 800 w roku 1939. O. Maksymilian i jego współbracia są gotowi także na wyruszenie na misję. Zakładają następny Gród Niepokalanej w Nagasaki w Japonii.

O. Maksymilian wielokrotnie powtarza, że rycerz to człowiek odważny i posłuszny. Dlatego zawsze kieruje się zasadą posłuszeństwa Kościołowi



Świątemu, nawet w sytuacjach, w których musi przyjmować z pokorą wolę przełożonych, odmienną od jego wizji świata. To posłuszeństwo sprawia, że wszystko, co czyni, przynosi błogosławione owoce. Warto tutaj wspomnieć, że formacja rycerska o. Maksymiliana przygotowała jego samego, a także wielu jego współpracowników oraz świeckich rycerzy, do wielkiej próby, jaką była druga Wojna Światowa i Auschwitz. To dzięki temu, że ludzie ci byli rycerzami, do końca oddani swojej Pani, potrafili w chwale oddać swoje życie za braci. Nosili w swoich sercach ten wielki ideał, jakim było życie dla Niepokalanej, o którym św. Maksymilian tak pisał: „Samemu się do Niej zbliżyć, do Niej się upodobnić, pozwolić, by Ona opanowała nasze serce i całą naszą istotę, by Ona żyła i działała w nas i przez nas, by Ona miłowała Boga naszym sercem, byśmy do Niej należeli bezgranicznie – oto nasz ideał”. Realizując ten ideał, rycerze najpierw sami zbliżali się do Boga, przez co uświęcali swoje życie, a dzięki własnemu uświęceniu „promieniowali na otoczenie, zdobywali dla Niepokalanej dusze, by przez Nią także serca bliźnich się otworzyły, by zakrólowała Ona w sercach wszystkich, co są gdziekolwiek na świecie”. Taki jest cel, jaki stawia sobie rycerz: poprzez pokorne, dobre i święte życie, oddane Bogu przez Niepokalaną, przyprowadzać ludzi do Serca Jezusowego.

Rycerstwo Niepokalanej rozwija się także dziś i podobnie jak wtedy realizuje swoją misję na całym świecie. Należy do tego ruchu blisko 3 mln osób. Wiele z nich to młodzi, energiczni ludzie, którzy jak rycerze zdobywają świat dla Niepo-

kalanej poprzez swoją modlitwę, cierpienie i pracę. Działalność Rycerstwa to przede wszystkim ewangelizacja poprzez pracę wydawniczą, radio, telewizję oraz codzienne głoszenie Ewangelii każdemu napotkanemu człowiekowi. Każdy człowiek dobrej woli, który czuje w swoim sercu, że chciałby zostać rycerzem, może wstąpić do tego ruchu. Są jednak trzy warunki, które należy spełnić: oddać się Niepokalanej, nosić Cudowny Medalik oraz wpisać się do Księgi MI.

Z całego serca zachęcam Was do zapoznania się z tematyką Rycerstwa Niepokalanej. Szczególnie w tym jubileuszowym roku 100-lecia powstania Rycerstwa mamy za zadanie nie tylko wspominać św. Maksymiliana i jego rycerzy, ale przede wszystkim spojrzeć na nasze własne życie. Obchody 100-lecia objawień fatimskich oraz Rycerstwa Niepokalanej mają nas, jako ludzi wierzących, zachęcić do jeszcze większej pokory i miłości w służbie Bogu i Kościołowi. Niepokalana chce każdego z nas prowadzić drogą świętości, która wiedzie do Jej Syna. Dlatego każdy z nas powołany jest do bycia Jej świętym rycerzem, gotowym do uświęcania siebie i innych. Z tego powodu bardzo zachęcam Was do głębokiej refleksji i rozważenia możliwości przystąpienia do Rycerstwa Niepokalanej. Aby Wam pomóc w rozeznawaniu Woli Niepokalanej, już teraz ogarniam Was wszystkich moimi modlitwami. Chciałbym także się spotkać z Wami w czasie mojego krótkiego pobytu w Würzburgu w dniu 5 lutego 2017 roku. Będziemy poprzez wspólną modlitwę, słuchanie kazań i spotkania prosić Niepokalaną o pomoc



w wypełnianiu Woli Bożej w naszym życiu. Przywiozę ze sobą relikwie św. Maksymiliana Marii Kolbego oraz Cu-downne Medaliki. Będę Was zachęcał do odważnego kroczenia u boku Matki Najświętszej jako jej rycerze. Już teraz zapraszam Was również na organizowane w moim klasztorze w Harmężach

rekolekcje dla dorosłych w dniach 6-9 lipca 2017 r., a dla młodzieży w dniach 10-14 sierpnia 2017 r. Św. Maksymilian powtarzał, że „kto kocha Niepokalaną ofiarnie, ten się zbawi, uświęci i innym do uświęcenia dopomoże”.

O. Hieronim Jopek OFMConv  
Harmęże

### Fragmenty pism o. Maksymiliana Kolbego

„Celem Rycerstwa Niepokalanej jest zdobyć cały świat, wszystkie serca i każde z osobna dla tej Królowej nie tylko nieba, ale i ziemi; dać szczęście prawdziwe tym błędnym nieszczęśliwym, którzy go szukają w przemijających rozkoszach tego świata – oto nasz cel.”

„Prosta a wzniosła zarazem modlitwa, którą sama Niepokalana objawiając się w Lourdes wskazała – to różaniec święty. Niechże on stanie się dla każdego rycerza i rycerki Niepokalanej, jak Jej medalik, zabijającą zło kulka.”

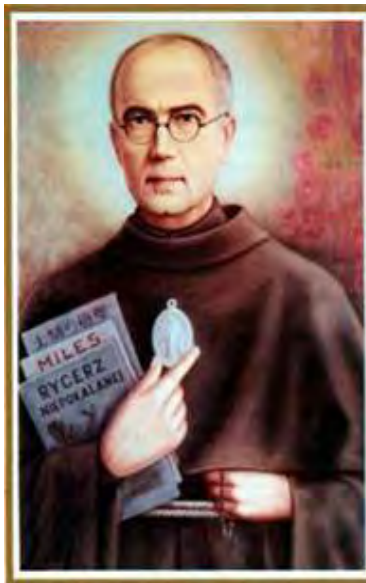
„Rycerz, Milicja, walka: wojowniczo brzmią te słowa, bo – i oznaczają wojnę. Nie walkę przy pomocy karabinów, kulomiotów, armat, samolotów, trujących gazów, ale – prawdziwą walkę. Jakaż jej taktyka? Przede wszystkim modlitwa!”

„Wszystkie Niepokalanowy poszczególnych krajów stanowiąc będą jedną całość

ściśle zwartą, jedną armię światową, walczącą nieustannie aż do skończenia świata z tym, o którym jest powiedziane, że chociaż «Ona zetrze głowę twoją», «ty będziesz czyhał na piętę Jej». Więc do końca świata nie przestanie on kusić, bruździć, wysilać się, walczyć, ale tylko o tyle, o ile mu Niepokalana pozwoli, czyli o ile to będzie potrzebne dla zebrania zasług w zwycięstwach pewnych zawsze, jeśli będziemy walczyć pod Jej sztandarem i z Nią, i przez Nią, i dla Niej, i w Niej.”

„Kiedyż to będzie, o Mamusiu moja Niepokalana, że staniesz się Królową wszystkich i każdej duszy z osobna? (...) Kiedyż wszystkie

dusze na całej kuli ziemskiej poznają dobroć i miłość serca Twego ku nim, kiedyż każda dusza odwdzięczy Ci się gorącą miłością i to nie tylko przelotnym uczuciem, ale oddaniem Ci się całkowitym swej woli, abyś Ty sama rządziła w sercach wszystkich i





każdego z osobna i mogła ukształtować je na wzór Przenajświętszego Serca Boskiego Twego Syna, uszczęśliwić, ubóstwić?”

„Stopnieją wtedy herezje, odszczepieństwa, powrócą zatwardziali grzesznicy przez Niepokalaną do Pana Boga, do Jego miłującego Serca, i – pochrzczą się wszyscy poganie i spełni się, co przewidywała bł. Katarzyna Labouré, której Niepokalana objawiła Cudowny Medalik, że Niepokalana będzie «Królową całego świata», i «każdego z osobna».”

„Kina, teatry, literatura, sztuka kierowana w wielkiej części niewidzialną ręką masonerii, zamiast szerzyć oświatę, gorączkowo pracują w myśl uchwały masonów: «My Kościoła katolickiego nie zwyciężymy rozumowaniem, ale zepsuciem obyczajów».”

„Śmiertelna to nienawiść do Kościoła Chrystusowego (...) to nie tylko wybryk wykolejonych jednostek, ale systematyczna działalność, wynikająca z zasady masonerii: «zniszczyć każdą religię, a zwłaszcza katolicką».”

„Wbrew twierdzeniom protestantów, wbrew okrzyczanym i wykoślawionym sławetnym «prawom człowieka», umart-

wienie potrzebne jest i konieczne nam wszystkim, bo i przez nie zdobywamy Bożą łaskę...”

„Pragniemy do tego stopnia należeć do Niepokalanej, by nie pozostało w nas nic, co by Nią nie było, byśmy jakby unicestwili się w Niej, byśmy przemienili się w Nią, aby tylko Ona pozostawała. Byśmy tak bardzo byli Jej, jak Ona jest Boga. Ona należy do Boga aż do tego stopnia, że stała się Jego Matką, a my chcemy stać się matką, która zrodzi we wszystkich sercach, które istnieją i istnieć będą – Niepokalaną.”

„Dwie jednak ogólne kategorie sposobu pracy można rozróżnić: indywidualną (pojedynczą) i socjalną (wspólną). (...) <<Gdzie jest dwóch lub trzech zgromadzonych w Imię moje, tam i Ja jestem z nimi>> (Mt 18, 20). Skuteczniej więc można modlić się i pracować wspólnymi siłami. (...) Znajdziemy i prawdziwych przyjaciół, co zjednoczeni szczerą miłością w jedności wspólnego ideału, będą nas cieszyć w smutku i wspomagać w upadku, abyśmy nigdy rąk nie opuścili, ale wytrwale a dzielnie, ufni jedynie w Boga przez Niepokalaną, aż do śmierci walczyli.“

### Matczyny szturm do Nieba

Ruch „Mothers Prayers“ (Matki w Modlitwie) powstał w Anglii w listopadzie 1995 roku. Szybko rozprzestrzenił się po całym świecie, docierając już do ponad 100 krajów i zyskując poparcie, pomoc i błogosławieństwo przywódców Kościołów chrześcijańskich wszystkich wyznań. Na całym świecie działają tysiące grup, należących do tego ruchu. Dwie babcie Veronica i jej bratowa

Sandra poczuły, że wolą Bożą jest, aby zainicjowały ruch „Mothers Prayers” i modliły się za swoje dzieci w szczególny sposób. Na modlitwie rozeznały, że powinny wszystkie swoje cierpienia i troski, dotyczące dzieci, ofiarować Bogu, ufając Jego słowom: „Proście, a otrzymacie“. Poprzez tę obietnicę zrozumiały one, że Pan oczekuje ich zawierzenia, ażeby móc uleczyć ich





cierpienia i zesłać błogosławieństwo i uzdrowienie na nie i na ich dzieci.

W ciągu tych lat było bardzo wiele wspaniałych świadectw, potwierdzających, że modlitwy te są wysłuchiwane, np. dzieci porzucały narkotyki, powracaly do domu po wielu latach nieobecności, poprawiał się stan zdrowia dzieci oraz ich relacje z otoczeniem (w rodzinie i w szkole). Również matki doświadczały wielu błogosławieństw i wielkiego pokoju.

Weronika Williams wydała też specjalną książeczkę-modlitewnik, zawierającą przesłanie do matek zatroskanych o los swoich pociech i pragnących zawierzać je Bogu. Opisała w niej przebieg spotkań modlitewnych. Każda nowa osoba otrzymuje tę książeczkę. Ruch charakteryzują niewielkie, bo liczące od 2 do 8 osób, wspólnoty, ale są i grupy 15–30-osobowe. Spotykają się one raz w tygodniu w mieszkaniach, kościołach, kaplicach. Odbывают też kwartalne spotkania i dni skupienia. Opiekunami grup są księża lub siostry zakonne.

W naszej Polskiej Misji Katolickiej istnieje jedna grupa „Matek w Modlitwie”. Spotkania modlitewne odbywają się raz w miesiącu. Podczas spotkań oddajemy Jezusowi nasze rodziny, a szczególnie nasze dzieci. Uciekając się do wstawiennictwa

Matki Najświętszej, aniołów i świętych, prosimy o dary Ducha Świętego, opiekę i błogosławieństwo we wszystkich sprawach, dotyczących życia naszych dzieci i rodzin. Modlimy się również za inne wspólnoty, skupione w tym ruchu, a zwłaszcza za te matki i ich dzieci, które w danej chwili znajdują się w największej potrzebie. Wiemy, że każda grupa Matek w Modlitwie modli się za inne grupy, dlatego wierzymy, że nieustannie z całego świata rozlega się modlitwa do Boga w intencji naszych dzieci.

Działalność ruchu sprowadza się głównie do modlitwy.

Każde spotkanie ofiarujemy, by prowadził je Duch Święty. Modlimy się: o ochronę przed wszelkim złem, o przebaczenie, o jedność serc i ducha, o jedność z innymi grupami „Matek w Modlitwie”. Wielbimy Pana Boga poprzez modlitwę i pieśń, czytamy Pismo Święte, dziękujemy Bogu za dar macierzyństwa

Drogie Mamy, jeżeli chcecie modlić się za swoje i inne dzieci, jeżeli chcecie je oddać Bogu pod opiekę, zapraszamy do tworzenia nowych grup modlitewnych „Matek w Modlitwie”. Możecie w ten sposób dać dzieciom to, co dla nich najlepsze – waszą modlitwę, wypływającą z wiary, że tylko Bóg wie, jak się o nie zatroszczyć, bo kocha je bardziej niż my.

Hanna Frysztacki

## MATKI W MODLITWIE





# Dla młodzieży

## Szlachetna paczka



*Posiadanie wielkiego serca nie ma nic wspólnego z wartością twojego konta bankowego. Każdy ma coś, co może dać innym* (Barbara Bush).

W listopadzie podczas jednego ze środowych spotkań grupy studentów i młodzieży pracującej, działającej przy Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu, zdecydowaliśmy się włączyć w akcję „Szlachetna Paczka”. Akcja ta, mająca miejsce co roku w Polsce, ma na celu materialne wsparcie najuboższych rodzin, znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej z niezależnych od siebie przyczyn. W momencie przystąpienia do akcji musieliśmy podołać wielu problemom. Zdecydowaliśmy się wspomóc jedną rodzinę. Była to trudna decyzja. Z jednej strony ciężko było wybrać tylko jedną rodzinę z tak wielu potrzebujących. Z drugiej strony nie byliśmy pewni, czy podołamy i znajdziemy chętnych, którzy zechcieliby włączyć się w naszą inicjatywę. Po dłuższych konsultacjach zdecydowaliśmy, że pomożemy młodemu małżeństwu, wychowującemu miesięcznego synka.

Pod koniec listopada, przy wsparciu naszych duszpasterzy: księdza Krzysztofa oraz księdza Jurka, przedstawiliśmy naszą inicjatywę w ramach ogłoszeń parafialnych podczas niedzielnej Mszy św. Ufaliśmy, iż znajdziemy ludzi, którzy

wraz z nami zechcą uczestniczyć w tak szlachetnej akcji. Ogromny entuzjazm, z jakim została przyjęta przez Parafian nasza prośba, bardzo nas zaskoczył, dodając nam jednocześnie energii do działania. Otrzymaliśmy wiele darów materialnych jak i ofiar pieniężnych. Cieszyliśmy się z każdej przysłowiowej złotówki, gdyż pomagała osiągnąć cel, jakim była pomoc wybranej rodzinie.

Jednym z kluczowych problemów stanowił transport paczek do Polski. Nie mieliśmy wielu możliwości, a ze wszystkimi wiązały się znaczne koszty. Z pomocą przyszedł nam właściciel firmy przewo-



zowej „Orland”, pan Rack. Dzięki jego uprzejmości paczki zostały przewiezione do Polski bez nakładów finansowych z naszej strony. Umożliwiło to nam przekazanie w całości zebranych funduszy na zakup dla rodziny brakujących rzeczy z listy, którą otrzymaliśmy z Polski.

Dzięki dobroci i serdeczności wszystkich ludzi, którzy włączyli się w naszą akcję, 10 grudnia pani Katarzyna, pan Szymon i małe Aleks otrzymali świąteczne paczki, a wraz z nimi moc ciepła i życzliwości z Würzburga. A my poczulismy radość, którą daje bezinteresowna pomoc innym.

J. J. i D. J.



## Święto Ofiarowania Pańskiego

Jak co roku dnia 2 lutego Kościół Katolicki obchodzi święto Ofiarowania Pańskiego. W polskiej tradycji bardziej znane jest ono jako święto Matki Bożej Gromniczej, gdyż tego dnia do Kościoła przychodzimy ze świecą. Potocznie nazywamy ją gromnicą,



ponieważ przypisuje się jej moc odwracania gromów. Również i w moim domu podczas burzy babcia zapalała gromnicę, przy której my, domownicy odmawialiśmy modlitwę. Święto Matki Bożej Gromniczej zamyka okres, w którym śpiewamy kolędy. Rozbieramy wtedy żłóbki oraz choinki.

Święto to nawiązuje do ewangelicznego opisu ofiarowania Jezusa. 40 dni po Jego narodzinach Maryja i Józef przynieśli dzieciątka do świątyni w Jerozolimie, by zgodnie z prawem mojąszowym ofiarować je Bogu na pamiątkę ocalenia pierworodnych synów Izraela podczas niewoli egipskiej. Z tej okazji matka dziecka powinna była złożyć ofiarę z baranka. Jeśli jednak nie pozwalało jej na to ubóstwo - przynajmniej ofiarę z synogarlic (synogarlica jest ptakiem podobnym do gołębia). Rodzice Jezusa przynieśli w ofierze dwie synogarlice, co oznacza, że byli ubodzy. W czasie ofiarowania mądry starzec Symeon wziął na ręce Pana Jezusa i powiedział: „Dziękuję Boże, że moje oczy widzą Zbawiciela wszystkich narodów, który jest także światłością na oświecenie pogan.”

Drugiego lutego zapalamy świece i niesiemy je, idąc w procesji, by przyjąć Jezusa jako nasze życiowe Światło. Pan Jezus mówi:

„Jestem światłością świata. Kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności”.

Kochane dzieci, prosimy Pana Jezusa, aby rozświetlał życie nasze, naszych rodzin oraz przyjaciół i znajomych.

Monika David



# Jan Paweł II

## Fragmenty homilii wygłoszonej w Fatimie 13 maja 1982 r.

(...) Od chwili, kiedy Jezus, umierając na krzyżu, powiedział do Jana: „Oto Matka twoja“, od chwili kiedy „wziął Ją do siebie“, realizuje się w historii niezmiernie duchowe macierzyństwo Maryi. Macierzyństwo oznacza troskę o życie dziecka. Ponieważ Maryja jest Matką nas wszystkich, Jej troska o życie człowieka jest powszechna. Troska matki obejmuje w pełni całe dziecko. Macierzyństwo Maryi ma swój początek w macierzyńskiej trosce o Chrystusa. W Chrystusie, u stóp krzyża, przyjęła Jana, a w Janie przyjęła w pełni nas wszystkich. Maryja obejmuje nas szczególną troskliwością w Duchu Świętym. (...) Mówi o sobie: „Oto ja służebnica Pańska“ (Łk 1,38). Spróbujmy, w świetle tajemnicy duchowego macierzyństwa Maryi, zrozumieć niezwykle orędzie, które rozpoczęło się 13 maja 1917 roku i rozchodząc się po całym świecie, trwało przez kolejne pięć miesięcy, aż do 13 października owego roku. (...) Orędzie z Fatimy jest w swej istocie wezwaniem do nawrócenia i pokuty, tak jak Ewangelia. Wołanie to rozległo się na początki XX wieku i stąd zostało skierowane szczególnie do obecnego stulecia. (...) Wezwanie do pokuty łączy się, jak zawsze, z wezwaniem do modlitwy. Zgodnie z tradycją wielu wieków Matka Boża Fatimska wskazuje na różaniec, który słusznie określa się mianem „modlitwy Maryi“, modlitwy, w której czuje się Ona z nami w szczególny sposób zjednoczona. Ona sama modli się z nami. Modlitwa różańcowa obejmuje problemy Kościoła, Stolicy św. Piotra, problemy całego świata.(...) Kiedy Jezus

powiedział na krzyżu: „Niewiasto, oto syn twój“ (J 19,26), na nowy sposób otworzył serce swej Matki, Niepokalane Serce, i ukazał mu nowe wymiary i obszary miłości, do których została wezwana w Duchu Świętym przez moc ofiary krzyża. W słowach z Fatimy wydajemy się odnajdywać ten wymiar macierzyńskiej miłości, która obejmuje swym zasięgiem całą drogę człowieka do Boga; drogę, która prowadzi przez ten świat i która za jego progiem wiedzie przez czyściec. (...) Największą przeszkodą w drodze człowieka do Boga jest grzech, trwanie w grzechu, a w końcu wyparcie się Boga, świadome wyrzucenie Boga ze świata ludzkiej myśli, oderwanie od Niego całej ziemskiej aktywności człowieka, odrzucenie Boga przez człowieka. (...) Czy Matka, która całą miłością, jaką budzi w Niej Duch Święty, pragnie zbawienia każdego, może milczeć w obliczu kwestionowania samej podstawy ich zbawienia? Nie, nie może. Tak więc, ponieważ orędzie Matki Boskiej Fatimskiej jest orędziem macierzyńskim, jest ono silne i jednoznaczne. Brzmi poważnie. Brzmi jak mowa Jana Chrzciciela na brzegu Jordanu. Nawołuje do pokuty. Ostrzega. Wzywa do modlitwy. Poleca różaniec. Orędzie jest skierowane do każdego człowieka. Miłość Matki Zbawiciela dosięga każdego miejsca, które dotknęło dzieło zbawienia. Jej troska rozciąga się na każdą jednostkę naszych czasów, na wszystkie społeczeństwa, narody i ludy. (...) Niepokalane Serce Maryi, otwarte słowami: „Niewiasto, oto syn twój!“, jest duchowo zjednoczone z sercem Jej Syna, otwartym włócznią żołnierza. Serce Maryi zostało otwarte przez tę





samą miłość do człowieka i do całego świata, którą Chrystus umiłował człowieka i świat, oddając się za nich na krzyżu, aż Jego sercu zadała cios włócznia żołnierza. (...) Odkupienie pozostaje zawsze większe niż grzechy człowieka i „grzech świata“. Moc odkupienia jest nieskończenie większa niż całe zło w człowieku i w świecie. Serce Matki jest tego świadome bardziej, niż jakiegokolwiek serce we wszechświecie widzialnym i niewidzialnym. Tak więc wzywa nas Ona, wzywa nas nie tylko do nawrócenia; wzywa nas do przyjęcia Jej macierzyńskiej pomocy w naszym powrocie do źródła odkupienia. (...) Grzech zadomowił się na dobre w świecie, negacja Boga szerzy się poprzez ideologię, zamysły i plany istot ludzkich. Ale z tego właśnie powodu ewangeliczne wezwanie do pokuty i nawrócenia, wyrażone w orędziu Matki, pozostaje wciąż aktualne. Jest jeszcze bardziej aktualne niż sześćdziesiąt pięć lat temu. (...) Moje serce cierpi, widząc grzech świata i szereg niebezpieczeństw, zbierających się nad ludzkością jak ciemne chmury; równocześnie jednak raduje się nadzieją, gdy podejmuję to, co uczynili już moi poprzednicy, kiedy poświęcili świat Sercu Matki, kiedy poświęcili temu Sercu szczególnie te ludy, które najbardziej potrzebują tego poświęcenia. Akt ten oznacza poświęcenie świata Temu, który jest nieskończoną świętością. Świętość ta oznacza odkupienie, oznacza miłość potężniejszą od zła. Żaden <<grzech świata>> nie zdoła zwyciężyć tej Miłości. Akt ten został ponowiony raz jeszcze. Wezwanie Maryi nie jest jed-

norazowe. Jej apel musi być podejmowany z pokolenia na pokolenie, zgodnie z coraz nowymi „znakami czasu“. Trzeba do niego nieustannie powracać. Trzeba go podejmować wciąż na nowo. (...) Lud Boży pielgrzymuje na ziemi w kierunku eschatologicznym. Pielgrzymuje w stronę wiecznego Jeruzalem, w stronę „przybytku Boga z ludźmi“. Tam Bóg „otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żaloby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły“. Obecnie jednak „pierwsze rzeczy“ wciąż jeszcze istnieją. Stanowią one doczesne tło naszej pielgrzymki. Dlatego spoglądamy na Zasiadającego na tronie, który mówi: Oto czynię wszystko nowe“ (Ap21,5). I razem z Ewangelistą i Apostołem staramy się dostrzec oczyma wiary „nowe niebo i nową ziemię“, bo „pierwsza ziemia i pierwsze niebo“ przeminęły.

Na razie jednak „pierwsza ziemia i pierwsze niebo“ wciąż jeszcze istnieją wokół nas i w nas. Nie możemy ich lekceważyć. Pozwala nam to jednak zrozumieć, jak niezmierna łaska została udzielona nam, istotom ludzkim, kiedy w środku naszego pielgrzymowania, na horyzoncie wiary naszych czasów pojawia się „wielki znak, Niewiasta“ (Ap 12,1). Tak, zaprawdę możemy powtórzyć: „Błogosławiona jesteś, córko przez Boga Najwyższego, z pomiędzy wszystkich niewiast na ziemi... przeciwstawiłaś się naszej zagładzie, postępując prawą drogą przed Bogiem naszym“. Zaprawdę, jesteś błogosławiona. Tak tutaj i w całym Kościele w sercu każdej osoby i w całym świecie bądź błogosławiona, o Maryjo, o słodka Matko.



# Dobra książka

## Catherine M. Odell, **Ci, którzy Ją widzieli. Objawienia maryjne, Gdańsk 2002**

Książka ta, opisująca najbardziej chyba znane objawienia maryjne, wprowadza nas w świat niezwykłych spotkań z Matką Bożą, jakie miały miejsce na przestrzeni ostatnich kilku wieków, aż po czasy współczesne.

Znane i mniej znane objawienia ujawniają orędzia i tajemnice, dotyczące Kościoła, poszczególnych narodów i świata. Możemy też się dowiedzieć, jak Kościół bada doniesienia o objawieniach. Czy powinniśmy w nie wierzyć. Jak rozpoznać, czy są prawdziwe. Możemy poznać bliżej tych, którym dane było zobaczyć Matkę Bożą.

Dlaczego Matka Boża przychodzi na ziemię? Odpowiedź jest jedna: aby nas ratować.

Objawiając się w Kibeho (Rwanda 1981-89), Maryja powiedziała do nas poprzez wizjonerów: „Mówię do was, ale nie słuchacie. Chcę was podźwignąć, ale nie chcecie wstać. Wołam was, a udajecie głuchych. Kiedy zaczniecie czynić to, o co was proszę? Jesteście obojętni na wszystkie Moje wezwania. Kiedy zaczniecie interesować się tym, co pragnę wam powiedzieć? Daję wam wiele znaków, ale nie wierzycie. Jak długo jeszcze będziecie głusi na Moje wezwania?” To są upomnienia dobrej, kochającej nas Matki.

W tej niezwykle poruszającej książce

opisane są między innymi objawienia w Guadelupe (1531), La Salette (1846), Lourdes (1858), w Fatimie (1917), Akita (1973-81), Medjugorje (1981-). Pokazanych jest czternaście miejsc, w których

w ciągu ostatnich kilku wieków objawiła się Matka Boża. Jest tych miejsc znacznie więcej, ale autorka skoncentrowała się na tych, być może najbardziej znanych.

Osoby tzw. „widzące” lub „wizjonerzy” – to ci, których oczyma widzimy Matkę Bożą – Jej piękno, dobroć i troskę o nas, o Jej dzieci. To oni w najbardziej zrozumiały dla nas sposób pokazują i przybliżają nam działanie Boga przez Maryję. Kiedyś mała dziewczynka zapytała Bernardettę z Lourdes, czy Błogosławiona Panienka jest naprawdę taka piękna. „Tak piękna – odpowiedziała Bernardetta – że gdy ktoś raz Ją zobaczy, pragnie umrzeć, aby móc ją ujrzeć ponownie!”

Polecam bardzo tę książkę, ponieważ jej lektura pozwoli nie tylko zapoznać się z wydarzeniami, które miały miejsce w mniej lub bardziej odległej historii, ale da odczucie osobistego spotkania z Matką Bożą, która pragnie przyjść do każdego z nas.

oprac. E. Mrowiec-Putschka





Würzburg-Schweinfurt-Poppenhausen-Bad Brückenau-Bad Neustadt-Albertshofen

## Moje spotkanie ze Świętym Mikołajem

W sobotę 3. grudnia wstałam jak zwykle rano. Rodzice jeszcze spali, a ja już czekałam na spotkanie ze św. Mikołajem. Troszkę się denerwowałam, bo musiałam go powitać, a tekst, którego uczyłam się przez ostatni tydzień, jakoś nie chciał zostać w mojej głowie.

Wreszcie wstali rodzice. Zjedliśmy szybko śniadanie i ruszyliśmy do polskiej szkoły. Nie było daleko. Całą drogę

jest. Słysząc jak schodzi po schodach. Za chwilę się nam pokaże... Gdy tylko pojawił się w drzwiach naszej salki, cały ubrany na czerwono, uśmiechnięty i bardzo życzliwie do nas nastawiony, przywitaliśmy go piosenką. Mikołaj usiadł, by odpocząć po długiej podróży, a my mieliśmy powiedzieć przygotowane teksty.

Byłam tak zawstydzona Jego obecnością, że jak zawsze bardzo cichutko powiedziałam mój krótki wierszyk: „Wszyscy Cię dzisiaj serdecznie witamy. Tobie też wesołą piosenkę zaraz zaśpiewamy”.

Po piosence powitały Mikołaja dzieci ze starszych grup. Nasz Gość też nam zaśpiewał piękną piosenkę, po której rozdał wspaniałe prezenty. Na samym końcu upominki dostały nasze panie nauczycielki. Jed-



nak zanim je otrzymały, podobnie jak my, musiały odpowiadać na pytania, które nie były łatwe. Na końcu pozowaliśmy do wspólnego z Mikołajem zdjęcia. Zaśpiewaliśmy ostatnią piosenkę i św. Mikołaj ruszył w dalszą drogę, a my wróciliśmy do naszych zajęć...

To był naprawdę wspaniały dzień!

Byłam tak zawstydzona Jego obecnością, że jak zawsze bardzo cichutko powiedziałam mój krótki wierszyk: „Wszyscy Cię dzisiaj serdecznie witamy. Tobie też wesołą piosenkę zaraz zaśpiewamy”.

Po piosence powitały Mikołaja dzieci ze starszych grup. Nasz Gość też nam zaśpiewał piękną piosenkę, po której rozdał wspaniałe prezenty. Na samym końcu upominki dostały nasze panie nauczycielki. Jed-

nak zanim je otrzymały, podobnie jak my, musiały odpowiadać na pytania, które nie były łatwe. Na końcu pozowaliśmy do wspólnego z Mikołajem zdjęcia. Zaśpiewaliśmy ostatnią piosenkę i św. Mikołaj ruszył w dalszą drogę, a my wróciliśmy do naszych zajęć...

To był naprawdę wspaniały dzień!

To był naprawdę wspaniały dzień!

Liliana Setzke



## Spotkanie popielgrzymkowe

Tegoroczne spotkanie osób, które uczestniczyły w pielgrzymce do Medjugorie odbyło się 3. grudnia br. W mroźne przedpołudnie wyruszyliśmy na nie z

fialnej, gdzie przygotowane zostały domowe wypieki i inne przysmaki. Przy kawie i herbacie wspominaliśmy miejsca, które odwiedziliśmy oraz obejrzelśmy



bratem Mariuszem, który zabrał nas z Bad Neustadt. On był kierowcą naszego „wesołego autobusu”, jadącego do Würzburga. Czas szybko upływał na rozmowach, głównie na temat naszych rodzin. Podróż w grupie jest o tyle bardziej interesująca, że można się lepiej nawzajem poznać.

Spotkanie popielgrzymkowe rozpoczęliśmy o godz. 15.00 w kaplicy, odmawiając koronkę do Bożego Miłosierdzia. Przybyło na nie dużo osób. Niektórzy pokonali wiele kilometrów i zdaniem ks. Jurka pod tym względem nasza grupa była wyjątkowa. Mszę św. dziękczynną w intencji pielgrzymów sprawował ks. Jurek. Naukę rekolekcyjną podczas Eucharystii wygłosił ks. Kaczmarek z Rosji. Na zakończenie odmówiliśmy jedną tajemnicę różańcową.

Następnie udaliśmy się do sali para-

doskonale wykonany przez brata Mariusza film z podkładem muzycznym. Na twarzach uczestników spotkania można było dostrzec radość, uśmiech i zainteresowanie. Na zakończenie nagrodziliśmy naszego brata gromkimi brawami. Nie zabrakło modlitwy i śpiewu przy gitarze, na której grał ks. Jurek.

W Medjugorie byłam po raz pierwszy. Dużo słyszałam o tamtejszych objawieniach Matki Bożej, a gdy się tam znalazłam, czułam się tak, jakby Maryja, Królowa Pokoju okryła mnie swoim macierzyńskim płaszczem i pokazała mi drogę, którą mam kroczyć. Pielgrzymki nie tylko umacniają duchowo, ale stanowią okazję do zawarcia długoletnich przyjaźni.

Dziękuję Ci, Matko Boża!

Barbara





## Świątecznie w zakładzie karnym

Boże Narodzenie - to niezwykle okres dla wszystkich, bez względu na miejsce, w którym je spędzamy. Wyjątkowa atmosfera, towarzysząca temu świętu, sprawia, że staramy się obchodzić je bardzo uroczyście. Czas przedświąteczny - to też okazja do serdecznych spotkań i nie byłoby dobrze, by więzienne kraty były w tym przeszkodą. Dlatego Polska Misja Katolicka w Würzburgu we współpracy z polskim konsulem zorganizowała dnia 7. grudnia 2016 roku spotkanie ze św. Mikołajem oraz spotkanie opłatkowe dla polskich więźniów, przebywających w zakładzie karnym w Würzburgu.

Refleksja skazanych na temat okresu świątecznego jest bardzo czytelna. Jest to dla nich jeden z najtrudniejszych okresów w życiu. Wtedy właśnie najbardziej odczuwają samotność i brak rodziny. Wtedy też, częściej niż zwykle, pojawia się refleksja nad tym, co stracili poprzez popełnienie przestępstwa.

W środowym przedpołudniowym spotkaniu opłatkowym oprócz ks. proboszcza Jerzego Soboty i ks. wikariusza Krzysztofa wzięło udział trzynastu skazanych mężczyzn, trzy kobiety oraz ich opiekunka. Chociaż w jednostkach penitencjarnych trudno stworzyć autentyczny klimat świąteczny, to jednak więźniowie postarali się, aby ten czas

był dla nich wyjątkowy. Dołożyli wszelkich starań, by atmosfera była iście świąteczna.

Spotkanie rozpoczęło się przywitaniem wszystkich przybyłych. Po zawiązaniu wspólnoty można było skorzystać z sakramentu Spowiedzi świętej bądź duchowej rozmowy z kapłanem. Następnie wszyscy obecni więźniowie wzięli czynny udział w Eucharystii. Ksiądz Proboszcz skierował do skazanych okolicznościowe Słowo Boże oraz upiększył liturgię oprawą muzyczną. Po skończonej Eucharystii przyszedł czas na składanie sobie życzeń. Podczas tradycyjnego łamania się opłatkiem u wielu zakręciła się łza w oku. Na zakończenie pojawił się również św. Mikołaj. Był to wyjątkowy moment, podczas którego nie zabrakło prezentów i ogromnej, niemal dziecięcej radości więźniów.

Moim zdaniem spotkania świąteczne za więziennymi kratami mają sens. Dla wielu więźniów są one okazją do refleksji nad swoim życiem i do powrotu myślami do okresu dzieciństwa. Myśl o świętach, tęsknota za rodziną stanowią często motywację dla skazanych do powrotu na właściwą drogę. Spotkanie opłatkowe, zorganizowane w wüzburgskim zakładzie karnym, było zatem ważnym elementem, który może wpłynąć na resocjalizację tych osób.

ks. Krzysztof Myjak

## Parafialne spotkanie opłatkowe w Würzburgu

Podczas pewnego spotkania informacyjnego ks. Jerzy Sobota zaprosił

mnie na uroczystość przedświąteczną do kaplicy misyjnej. Urodziłem się w



Chelmie Lubelskim i do roku 1939 chodziłem przez trzy lata do szkoły podstawowej w Polsce. Te okres ukształtował moje dzieciństwo. W 1940 r. zostaliśmy przesiedleni jako tzw. „Volksdeutsche” w okolicy Poznania.

Podczas miłego spotkania opłatkowego,



w piątek 9. grudnia 2016 r. uderzyło mnie to, jak silne więzi wspólnotowe łączą znajdujących się tam ludzi. Mogłem też znów po 77 latach śpiewać po polsku. Szczególnie piękna była kolęda: „Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi”, która przywołała atmosferę dawnych świąt. Całkiem zapomniałem

już piosenkę „Sto lat”, którą również śpiewano. Godne podziwu było to, że uczestnicy spotkania prawie wszystkie pieśni śpiewali z pamięci. Całkiem nieznanymi mi był piękny zwyczaj podchodzenia z opłatkiem do każdego z obecnych,

„przełamywania chleba” i życzenia sobie nawzajem wszystkiego najlepszego z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku. Często miałem możliwość rozmawiać z ludźmi na temat Polski. Teraz mogłem poznać

wiele nowych wyłącznie pozytywnych jej aspektów.

Uwaga: polski makowiec jest nieporównywalnie lepszy od tego, który wypieka się tutaj.

Dziękuję za piękny wieczór.

dr Alfred Przybylski

### Spotkanie opłatkowe w polskiej szkole w Würzburgu

Dnia 10 grudnia 2016 r. w polskiej szkole - tak jak w wigilijny wieczór w licznej rodzinie przy jednym stole - spotkali się uczniowie, nauczyciele i rodzice. To tutaj, w tym szczególnym czasie miłości, bliskości i wyczekiwania na jedno z najpiękniejszych świąt, poczuli się znowu jak w Polsce, kontynuując chrześcijańską i ojczystą tradycję. W salach umilkły rozmowy, gdy ksiądz Jerzy spokojnym głosem zaczął czytać: „W owym czasie wyszło rozporządzenie....”. Wszyscy zasłuchani w słowa Ewangelii pozostali niemal w bezruchu. „Dziś w mieście Da-

wida narodził się wam Zbawiciel...”- kontynuował ksiądz - „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”. Po chwili, przy delikatnym akompaniamencie gitary, zabrzmiała kolęda. Rozdano opłatek, symbol chleba, który niejednokrotnie jest powodem naszej emigracji, jest znakiem pragnienia bycia razem - pragnienia, które tu poza granicami Polski często z dala od rodzin nabiera szczególnego znaczenia. Nadszedł czas życzeń i przede wszystkim podziękowań dla tych, bez których



szkoła nie mogłaby funkcjonować. To wizja, zaangażowanie i praca księży oraz pań nauczycielek sprawiają, że rozwija się to dzieło, które pomaga rodzicom uczyć dzieci języka polskiego i krzewić polską kulturę. Przy odgłosie łamanego oplatka życzeniom, uśmiechom i wyrazom wdzięczności nie było końca. Wreszcie wszyscy zasiedli do pięknie udekorowanego stołu. Uniósł się zapach kawy, piernika i pomarańczy, tak bardzo charakterystyczny zapach świąt, którego niektóre dzieci już nie znają. Rozmawiano jeszcze długo, jak to zwykle bywa podczas takich spotkań. Padaly pytania: A dlaczego do Niemiec? Czy na

święta do Polski? Jak sobie tu poradzić i przez co trzeba będzie jeszcze przejść? W tym czasie dzieci bawiły się i wspólnie grały. Jeszcze kilka zdjęć na pamiątkę i niestety nadszedł czas pożegnań, lecz nie ze smutkiem, bo już po Nowym Roku będą kolejne zajęcia. W swych życzeniach ks. Jerzy szczególnie zaznaczył, że tu - w Polskiej Misji - jest nasz dom. Te słowa dodają otuchy. Czy to nie jest niezwykle? Tak daleko od Polski znaleźć swoje miejsce i poczuć się jak u siebie?-

Kasia i Jacek

### Spotkanie przedwigilijne grupy studenckiej

„Jest taki czas,  
co ły w śmiech zmienia,  
jest taka moc,  
co smutek w radość przemienia,  
jest taka siła,  
co spełnia marzenia...  
To właśnie urok świąt Bożego Narodzenia.”

W świątecznej atmosferze 14 grudnia odbyło się spotkanie wigilijne studentów i młodzieży pracującej. Rozpoczęliśmy je od części nieoficjalnej - w kuchni, gdzie wspólnie przygotowaliśmy przyniesione przez nas potrawy. Oficjalną część naszego spotkania rozpoczęliśmy



modlitwą, a także wyluştaliśmy fragmentu Ewangelii dotyczącego Narodzenia Pana Jezusa. Dzieliłiśmy się też oplatkiem i składaliśmy sobie bożonarodzeniowe życzenia.

Następnie zasiedliłiśmy przy wigilijnym stole, na którym znalazły się tradycyjne polskie potrawy!



Uroczystość uświetnił wspólny śpiew kolęd przy akompaniamencie naszego trzysobowego zespołu: Oliwii, Wojtka i ks. Jurka. Po kolacji znaleźliśmy pod choinką prezenty. Każdy z nas ponownie

mógł poczuć się dzieckiem.

Było to wyjątkowo rodzinne spotkanie, które spędziliśmy w świątecznej atmosferze. Przeżyliśmy chwile pełne ciepła, uroku i radości.

Justyna

## Parafialna wigilia

Wieczorem 24. grudnia do Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu przybyło około piętnastu osób, aby uczestniczyć w wigilijnej wieczerzy. Odpowiedzie-

życzenia. Przy dźwiękach akordeonu, na którym grali na przemian pan organista Piotr i ks. Jerzy, śpiewano piękne polskie kolędy. W wyobraźni



li oni na zaproszenie ks. Proboszcza, który zachęcał, aby wszyscy, szukający bliskości drugiego człowieka - osoby żyjące samotnie, a także rodziny, przybyli na plebanię, gdyż wieczór wigilijny ma charakter wspólnotowy.

Panowała iście świąteczna atmosfera. Bardzo szybko pięknie nakryty stół zapełnił się wigilijnymi potrawami. Wszyscy zgromadzeni wysłuchali fragmentu Ewangelii o Bożym Narodzeniu i łamiąc się opłatkiem wypowiedzieli świąteczne

powracały obrazy wcześniejszych wigilii, zwłaszcza tych z dzieciństwa. Bogato przybrana, roziskrzona świąteczną choinką potęgowała wyjątkową atmosferę spotkania.

Warto zaznaczyć, że inicjatorką parafialnej wigilii była pani Joanna Bambynek, która podjęła się też trudu jej przygotowania. Pragniemy jej oraz jej pomocnikom za wszystko serdecznie podziękować.

J. S.





## Spotkanie opłatkowe w Schweinfurcie

W niedzielę 15. stycznia br. po Mszy św., podczas której wystąpił chór parafialny z Würzburga, zebraliśmy się w salkach przy kościele św. Kiliana. Po wysłuchaniu fragmentu Ewangelii o narodzeniu Pana Jezusa była okazja do podzielenia się opłatkiem i złożenia sobie nawzajem życzeń.

Nie zabrakło oczywiście ciasta i kawy na pięknie udekorowanym stole. Kolędowaliśmy przy akompaniamencie gitary i akordeonu. Gdy zapraszałam na spotkanie po Mszy św. naszego pana Kościelnego, wyraził on życzenie, żeby chór zaśpiewał jeszcze raz kolędę „Bracia, patrzcie jeno”. Kolęda ta, śpiewana na przemian

przez mężczyzn i kobiety, przypomina mu święta przeżywane przed laty w Polsce. Oczywiście prośba została spełniona. Wdzięczny i wzruszony pan Kościelny powiedział mi, że w następnym roku chciałby usłyszeć jeszcze kolędę „Wesołą nowinę bracia słuchajcie”. Dziękujemy za oprawę muzyczną księdzu proboszczowi i panu organiście – Wojtkowi.

Zapraszamy już teraz na wspólne śpiewanie pastorałek i kolęd w przyszłym roku. Można samemu wybrać repertuar. Ja osobiście chciałabym usłyszeć kolędę „Oj maluśki, maluśki” w wykonaniu pana Ryszarda Skrobka i pastorałkę „Kiedys to były święta” w wykonaniu chóru.

Już się cieszę na spotkanie w 2018 r.

Zofia Pajak

## Wyjąkowe kolędowanie

Zacznę od tego, że przyjechałem do Niemiec na początku stycznia i pierwszym ogromnym zaskoczeniem było to, że są tu sprawowane Msze św. w języku polskim. Ucieszył mnie ten fakt, ponieważ nie władam językiem niemieckim. W niedzielę 15. stycznia br. po Mszy św. odbyło się spotkanie opłatkowe i to o nim pragnę opowiedzieć.

Gdy wszyscy już się zebrali, po krótkiej modlitwie nastąpił moment dzielenia się opłatkiem. Zastanawiałem się, jak złożyć życzenia osobie, której nie znam. Co zrobię, jeśli ktoś nie będzie mówił po polsku? Przecież chyba nie ucieknę? Pomyślałem, że podejść najpierw do ludzi, których znam. Okazało się, że z około obecnych 45 osób znałem tylko dwie. Jednak pan Organista pomógł mi pokonać onieśmienie i już było dobrze.

Nie sądziłem, że w jednym miejscu spotkam tylu życzliwych nieznajomych.

Nadszedł czas kolędowania. Cała sala rozbrzmiewała śpiewem, muzyką. Napelniała nas radość z narodzenia Pańskiego. Dawno tak chętnie nie kolędowałem jak tamtego dnia.

Wydaje mi się, że słowa kolędy „Święta, święta, któż to dzisiaj pamięta” są aktualne. W codziennym zabieganiu niestety gubimy radość i prawdziwy sens tego pięknego czasu.

Na koniec chciałbym życzyć wszystkim parafianom, by święta Bożego Narodzenia były jak dawniej pełne radości i miłości. Spędzajmy je w rodzinnym gronie i nie zapominajmy o Jezusie i tym, co nam ofiarował.

Preg Adrian



## Spotkanie opłatkowe w szkole w Schweinfurcie

Dnia 21 stycznia br. w szkole w Schweinfurcie odbyło się coroczne spotkanie opłatkowe, które przebiegło w niezwykle serdecznej atmosferze. Na dworze śnieżny puch okrył ziemię, a w nastrojowo udekorowanej sali zabrzmiały piękne polskie kolędy. Wtedy w sercach zebranych zrobiło się ciepłutko, jak dzieciom przy kominku w bożonarodzeniowy wieczór. W tym dniu gościli w szkole rodzice. Dla nich kolędy przywoływały wspomnienia z

każdego roku dzieje się podczas spotkań opłatkowych, uświadomi ich pociechom, jak bardzo je kocha Bóg. Kierując prośby do Dzieciątka Jezus, dzieci nie zapomniały o biednych, chorych oraz potrzebujących, prosząc dla nich o potrzebne dary. Rodziców przepełniała dumą, że ich dzieci potrafią być wrażliwe na drugiego człowieka w tych „egoistycznych” czasach. Dzieciom oczywiście najbardziej podobało się składanie życzeń i łamanie się



opłatkami. Dopelnieniem uroczystości był poczęstunek, w którym nie zabrakło wspaniałego ciepłego kakao.

Każdego roku, podczas takich spotkań, dzie-

ci przeżywają wspaniałe i niezapomniane chwile, a dzięki temu, że posługują się językiem polskim oraz poznają i pielęgnują polskie tradycje, umacniają swoją narodową tożsamość oraz poczucie godności bycia Polakiem. Pozostaje życzyć wszystkim uczestnikom oraz czytającym ten artykuł: „Bądź z nami Święta Dziecino, przez cały rok nas prowadź. I daj znów naszym rodzicom za rok wigilię świętować”.

przeszłości, a u ich dzieci pozostawia na pewno w pamięci trwały ślad. Ksiądz Krzysztof przeczytał fragment Ewangelii, który to skłonił wszystkich obecnych do refleksji. Każdego roku wspominamy ten wielki dar, jaki ofiarował człowiekowi Bóg - swojego Syna, który przyszedł na świat. Czy ludzie potrafią przyjąć ten dar i docenić jego wartość? Wielu nie rozumie tego, co się wydarzyło w lichutkiej stajence, do której przybyli nie możnowładcy, ale biedni pastuszkowie.

Rodzice mieli nadzieję, że to, co

Eliza i Jadwiga Maruschky

## MSZE ŚW. NIEDZIELNE I ŚWIĄTECZNE

### SOBOTA

- **Römershag** (Bad Brückenau) Kościół św. Benedykta, Schloß Str. 14  
godz. 18.00 dwa razy w miesiącu w sobotę

### NIEDZIELA I ŚWIĘTA

- **Würzburg** Kościół św. Gertrudy, Pleicherkirchplatz 1  
godz. 11.00 w każdą niedzielę
- **Poppenhausen** Kościół św. Jakuba, Obere Str. 10  
godz. 17.30 w ostatnią niedzielę miesiąca
- **Schweinfurt** Kościół św. Kiliana, Friedrich Ebert Str. 24  
godz. 17.30 w niedziele oprócz ostatniej niedzieli w miesiącu  
godz. 15.00 w ostatnią niedzielę miesiąca
- **Bad Neustadt** Kościół św. Jana Chrzciciela, Karolinger Str. 9  
godz. 15.00 w niedziele oprócz ostatniej niedzieli w miesiącu
- **Albertshofen** Kościół św. Mikołaja, Kirchstraße 47  
godz. 17.00 raz w miesiącu w niedzielę

### MSZE ŚW. W TYGODNIU

- **Würzburg** Virchow Str. 20  
godz. 19.00 środa i piątek
- **Schweinfurt** Ludwigstraße 1  
godz. 19.00 poniedziałek - Msza św. i spotkanie modlitwne

### SPOWIEDŹ ŚW.

- pół godziny przed Mszą św. ks. Jerzy Sobota, tel. kom. 0179-2170371

### NABOŻEŃSTWA

- **Würzburg**, godz. 19.45 nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy - środa
- **Würzburg**, godz. 18.30 krąg modlitwy różańcowej - pierwsza środa miesiąca
- **Würzburg**, godz. 19.45 koronka do Miłosierdzia Bożego - piątek

### SZKOŁA JĘZYKA POLSKIEGO

- szkoła sobotnia zajęcia z języka polskiego i religii  
dwa razy w miesiącu w sobotę
- **Würzburg** godz. 10.00 - 13.00 Virchow Str. 20
- **Schweinfurt** godz. 10.00 - 13.00 Fritz-Soldmann Str. 33

### BIURO PARAFIALNE

- **Würzburg** Virchow Str. 20,  
tel. 0931-781514

## SPOTKANIA OPLATKOWE

### WÜRZBURG



PARAFIA



GRUPA STUDENCKA



POLSKA SZKOŁA

### SCHWEINFURT



PARAFIA

Opracowanie i wydanie:

# DOBRA NOWINA

Polska Misja Katolicka - Würzburg - Parafia św. Jadwigi Śląskiej

<http://www.pmk-wuerzburg.de>

Parafia św. Jadwigi Śląskiej

Zespół red: ks. J. Sobota,

E. Carl, M. David, A. Hock, P. Matuszynski,

E. Putschka, E. Steinberger

97072 Würzburg, Virchowstraße 20,

tel. 0931-781514, e-mail: [info@pmk-wuerzburg.de](mailto:info@pmk-wuerzburg.de)